

HENRYK WILCZYŃSKI

ur. 1927; Pilaszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Zamość, Izbica, Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, wyjazdy z ojcem, życie codzienne

Wyjazdy do Zamościa, Izbicy i Lublina

Byłem w Zamościu, byłem w Izbicy. Z ojcem furmanką, jak jechał po wódkę do Zamościa, to mnie wziął, żeby zobaczyć ogród zoologiczny, tam w Zamościu przecież był. Nie w tym miejscu co teraz jest, tylko jak kto krasnostawską szosą prosto [jedzie].

W Izbicy miał Żyd, można powiedzieć, herbaciarnię, co, ale to jeszcze szaro było rano, to [ojciec] Żyda obudził, Żyd wstał, wodę zagotował, ogień był pod tym palnikiem, pod tym czajnikiem, nic nie mówił, ponalewał w kubki, ojciec zapłacił, wypiliśmy i pojechaliśmy dalej, do Zamościa.

A w Lublinie to byłem u doktora, bo coś mi się zrobiło, ogłuchłem. No i doktor tam badał, badał, badał, mówi, że to jakiś polip w nosie się robi i trzeba operację robić. No to ojciec mówi, musi pomyśleć nad tym, to dziecko, no bo ja jeszcze do szkoły żem przecież chodził, to przed wojną było. Ale ten doktor wziął taką gruszkę, wsadził mi w nos, jak nacisnął raz, drugi, w jedne dziurkę, w drugą dziurkę, a ja miałem zapchane uszy woskowiną, to wydmuchnął i nie trza było operacji robić. On gdzieś przyjmował w tym miejscu jak Zielona, bo tam był taki zajazd, można było wstawić furę na placu, a konia w obórkę czy coś tam, to takie były przed wojną.

Data i miejsce nagrania	2017-05-18, Żółkiewka
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"